



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GRANICE CZĘSTOCHOWSKI

PIŚMIENNICZY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI  
W MIEJSCOWYM ORAZ ZABĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Wioszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

КВІТАНЦІЯ.

Отпечатанный без предвара-

...муля интересантов ежедневно с выjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

зурпы № 44 газет paulini rozesłali do  
pism w kraju okólni-  
...stochowską" zawierającą następującą:

## OPISY STRÓŻÓW PAULINÓW Z JASNEJ GÓRY.

Damazego Macocha, Paulina w ohydnej zbrodni. Ojcowie Paulini, ciężko dotknięci straszną znieważką w miejscu, szczególnej czci Jego Matki od wieków poświęconem, dotknięci sprofanowaniem tej Jasnej Góry, będącej twierdzą ducha narodu, dotknięci wreszcie pohańbieniem swej Matki Zakonu,—czują się w obowiązku z najwyższym bólem i oburzeniem przeciwko ohydnej zbrodni zaprotestować, i wobec świata i narodu z całą mocą zaznaczyć, iż najmniejszego nie mieli w niej udziału.

My niegodni stróże najdroższego skarbu narodu, aż nazbyt pojmujemy cały bezmiar zbrodni, wobec której, zda się, niknie i błędnie świętokradzkie znieważenie Cudownego Obrazu i odarcie go z kosztownych koron i szat. Tamta zbrodnia dla zakonu naszego była to klęska i ból. Obecna jest hańba! Tamta wywołała po całej ziemi polskiej nieprzerwane ekspiacyjne nabożeństwa, zakończone epokową niezapomnianą chwilą Koronacji, która zwiększyła w narodzie czesć i miłość dla naszej Jasnogórskiej Pani. Obecna wzbudza tylko drżenie i lęk, czy przez nią nie zachwieje się wiara narodu.

Wobec ogromu nieszczęścia jakie nas przygniotło, złamani i bezradni—w miłosierdziu Boga jedynie całą ufność naszą pokładamy. Odruchowo tylko raz jeszcze wobec kraju całego protestując, zapewniamy, że wszelkich dołożymy usiłowań, by świętobliwem i zakonem życiem odpowiedzieć szczytnemu powołaniu stróżów miejsca świętego.

Od kilku lat czyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby na drodze legalnej zaprowadzić ścisłe przestrzeganie reguł kon-

stytucji zakonnych. Nie od nas jednak zależało zmienić przepis prawa państwowego, który czuwanie nad karnością zakonną nie całemu zgromadzeniu, ale jednej tylko osobie powierza. Przed paru miesiącami, opierając się na dekrecie Stolicy Świętej, przez obecnie panującego Monarchę Najwyżę zaakceptowanym, staraliśmy się przepis rządowego prawa ku lepszemu pełnieniu cnót zakonnych wykorzystać, zmieniając osobę kierującą.

Jak wówczas zwróciliśmy się z prośbą do społeczeństwa, aby nie wczesną ingerencją swą nie przeszkodziło nam w podjętem dziele reformy, tak dziś znowu zwracamy się do społeczeństwa, prosząc o sprawiedliwość, by za zbrodnie jednostki nie piętnowało zakonu.

Przepraszając Boga za przyczyną Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej za zbrodnie przez nieszczęsnego brata popełnioną, wzywamy cały kraj do udziału w ekspiacji za bezmierną znieważką miejsca świętego.

Na przebłaganie Boga Ojcowie Paulini w Cudownej Kaplicy na Jasnej Górze codziennie odprawiać będą msze święte wynagradzające; w przyszłą zaś niedzielę 9 października, odprawią uroczyste ekspiacyjne nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

O. O. Paulini.

Jasna Góra dnia 5 października 1910 r.

P. S. Wszystkie redakcje naszych pism krajowych i zagranicznych uprzejmie prosimy o przedrukowanie niniejszej odezwy.

## WYKRYCIE OHYDNEGO MORDERSTWA.

Siedztwo w sprawie ohydnej mordy w miejscu poświęconem odwieczną łaską Królowej Korony Polskiej — prowadzone jest przez pp. policjantów Czesnakowa i komisarza I cyrkułu Denisowa z całą energią dniami i nocą. Badania mieszkańców klasztoru odbywają się na Jasnej Górze, gdzie władze obraly sobie stałą kwatery.

Wiadomości, dziś do ujawnienia możliwe, brzmią jak następuje:

Były pisarz gminny od kilku lat zakonnik zgromadzenia o. o. paulinów na Jasnej Górze Damazy Macoch pozostawał oddawna w ściślejszej znajomości z niejaką Zakrzewską, którą w maju roku bieżącego wydał za żonę za brata swego Waclawa Macocha, urzędnika poczty w Częstochowie. Ślub i uczta weselna odbyły się z przepychem w Warszawie. Waclaw Macoch zamieszkał w Granicy, dokąd został przez zarząd poczt tranlokowany — żona zaś jego osiadła w Warszawie.

Ten to Waclaw Macoch w lipcu tego roku wydal się z Granicy niewiadomo dokąd i przepadł bez wieści. Bliscy mu podejrzewali, że zamieszkał, być może, w jakiejś sprawie nielegalnej, ukrywał się w kraju lub zagranicą.

Tymczasem... Tymczasem 23 lipca Damazy Macoch za pośrednictwem sługi klasztornej Żalęgi, zgodził dwu dorozkaczy Częstochowskich Wincentego Piankę Nr. 31 i Stanisława Pawlaka Nr. 36 do wywie-

zienia opakowanej w rogożę sofę z Jasnej Góry w miejsce, które sam, towarzysząc wyprawie, miał wskazać. Dorozkaczom tym zapłacił po 30 rb., z tym jednak warunkiem, że pod przysięgą, uroczyste złożoną na krucyfik, całą sprawę zachowają w tajemnicy. Zgodnie z tą przysięgą Pawlak i Pianka do samego ostatka milczeli jak zakleci i, pomimo hałasu, jaki sprawiło wykrycie sofy pod Zawadami, o uczestnictwie swem w zatariu śladów zbrodni nie wspomnieli.

Palec Boży jednak winnych osiągnął. Oto w liczbie aresztowanych w ostatnią sobotę dnia 1 października, wskutek już pewnych podejrzeń, kilku dorozkaczy częstochowskich, znalazł się jeden, zamieszkały we własnym domu na przedmieściu Kule, Józef Golis Nr. 32, który zeznał, że jadąc z za rogatek warszawskich ku miastu koło trzech rzyzy wymiął dwie jadące jedna za drugą z miasta dorozki. Pierwszą Nr. 31 powoził wspomniany Wincenty Pianka. Wiódł on oszytą w rogożę pakę, z formy podobną do sofy, a położoną w poprzek na dorozce, w której nie było żadnego pasażera.

Za tą dorozką tuż jechała druga nr. 36, powożona przez Stanisława Pawlaka. W tej siedział znany Józefowi Golisowi dobrze z wyjazdu kiedys do Kłobucka Damazy Macoch z jakimś mężczyzną cywilnym, jak się dziś domyślają, służącym Żalęga.

Zeznanie to wywołało zatrzymanie w areszcie owych dwu dorozkaczy nr. 31 i 36 i skierowanie śledztwa ku Jasnej Górze wogóle i specjalnie ku celi Damazego Macocha.

Ku celi — powtarzamy — nie ku osobie, bo tymczasem Macoch, uprzedzając widocznie spodziewane wypadki, wyjechał, pod pozorem potrzeby leczenia, do Warszawy, gdzie zamieszkał u owej bratowej, żony Waclawa, a swojej przyjaciółki.

U niej bawił do soboty dn. 18 bm. kiedy to w Częstochowie aresztowano dorozkaczy. W sobotę właśnie z Warszawy wyjechał, przeczuwając widocznie aresztowanie.

W tej chwili usiłowania władz zwrócone są w kierunku pochwycenia przestępcy.

Kto jest jednak 'ofiara zbrodni? Oto urzędnicy częstochowskiej poczty, przyglądając się wystawionym w oknie administracji naszego „Gońca Częstochowskiego“ fotografom poznali w zamordowanym swego byłego kolegę

**Waclawa Macocha** brata o. Damazego.

Ogrom nieszczęścia, spowodowanego na klasztor niegodną ręką zbrodniczej jednostki, pomimo, że nie może dotyczyć, pozostałych zakonników, a i tembardziej zgromadzenia, jest drugocześnie, bolesność ciosu — niezmierną. Powtórzyła się tragedia z przed dwudziestu wieków: Chrystus między swymi dwu-

nastu uczniami posiadał zdracę — i dziś znalazł się zbrodniarz w bogobojnej, poświęconej służbie Bożej Matki, gromadzie. Dziś zwraca się ona do swej Pani w błaganiach, by hańba nie została bez ukarania i by jej sprawcę rychlej dosięgła karząca ręka sprawiedliwości.

Wczoraj wydaliśmy dodatek nadzwyczajny, ilustrowany widokiem zamordowanego Waclawa Macocha. Poniżej przytaczamy treść tego dodatku:

Odworóciło się serce Pana od sługi sinego...

Częstochowa!

Ileż znaczenia i ile uczuć łączy się z tym wyrazem! Jak daleko rozbrzmiewa mowa polska, jak daleko serca biją, dla których drogie są dzieje ojczyste, wyraz ten ma w sobie moc przedziwną.

Każda z dzielnic polskich ma swoje ognisko: jest Kraków, jest Poznań i Warszawa. Te centra życia narodowego dzielą nas na troje... ale jest jedno serce wszystkich ziem — to Częstochowa, skąd promienie rozchodzą się szeroko wokół od zniemczonych brzegów Łaby i dawnych ziem Obotrzytów po Dniepr i Dźwinę, od siwych wód Bałtyku po śnieżne Tatry przełęczące.

Mniej więcej rok temu, jesienią 1909 roku, cios uderzył w to serce bolesny. Nietylko cała ziemia polska, ale cały

świat katolicki, i nietylko katolicki, ale wogóle, jak cywilizacja i wiara chrześcijańska po ziemi sięga daleko—rozesła się przez telegraf niesiona wiadomość o obrzymim i świętokradczym zamachu na klejnoty cudownego obrazu.

Był to cios niespodziany, a tajemniczy przy całej swej potworności. Wtedy imię Częstochowy rozniósł się po świecie...

Dziś znów imię to wpłatane zostało w sprawę zagadkową, od dnia 26 lipca zajmującą umysły pobliskiej ludności.

W № 27 naszego „Gońca Częstochowskiego” umieściliśmy depeszę otrzymaną od naszego korespondenta z Noworadomska brzmiąca

26 lipca.

„Dziś około godziny 1 po południu włocianie wsi Zawada, położonej o 5 wiorst od stacji Kłomnice na trakcie Kłomnice—Pławno—Noworadomska wyścignęli ze stawu okreconą sznurem sofę, wewnątrz której po odpakowaniu znalezione trupa mężczyzny w wieku lat około 40-ty, z dużymi blond włosami. Denat, owinięty w futro, miał na głowie i plecach głębokie rany od uderzeń prawdopodobnie siekiera.

Włocianie twierdzą, jakoby widzieli kilka dni temu na drodze z Gidel wóz, na którym wieziono ową sofę. Później wówczas jakiś włocianin im nieznaną.

Od tej pory zrazu często, potem w interesie śledztwa samego, rzadziej podawaliśmy szczegóły bardziej interesujące, jakie w tej sprawie ujawniono.

Dalecy jednak byliśmy tak my, jak władze policyjne i sądowe od podejrzeń, żeby tajemnicza zbrodnia, wykryta pod Zawadami w okolicach Kłomnic, miała jakikolwiek choćby daleki związek z... Częstochową.

Wymieniano różne osoby, jako ofiary zabójstwa; wskazywano różne miejsca popelnienia przestępstwa; najwięcej mówiono o Noworadomsku...

Tymczasem w ostatnich dniach dopiero władze policyjne wpadły na trop, że zabójstwo popelnione zostało w naszym mieście. Idąc za śladem skierowanemu się w okolice Jasnej Góry i tam stwierdzono udział, jeśli nie czynny w samem morderstwie, to moralne współnictwo jednego z paulinów, mianowicie

**ojca Damazego Macocha,**

który od dni kilku się ukrywa, uchodząc przed poszukiwaniami władzy.

Do tej pory więc niepodobna określić szczegółów, w każdym razie potwornego przestępstwa, ani ustalić jego przyczyn... ale domysły idą bardzo daleko, sięgają bowiem

**bratobójstwa.**

Kiedy śledztwo prowadzone dniem i no-

ca przez energicznego policmajstra p. Czesnakowa, dobiegnie końca i publicznie ogłoszenie tych szczegółów nie będzie pomagało winnym do ucieczki przed karzącą ręką sprawiedliwości—przystąpimy do ich ogłoszenia.

Tymczasem wstrzymujemy się od dalszych rewelacji, tembardziej, że są one w istocie swej tak smutne a ohydne.

*Spiącym trupio — bądź przebrzdzeń gromem!*  
Z. Krasziński.

**KRONIKA.**

**— Duchowieństwo prawosławne i komisarze włociańscy.**

Wobec wydania nowego prawa, o scالنaniu gruntów, duchowieństwo prawosławne na Chełmszczyźnie zwracało się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby sprawa komasacji była powierzona nie komisarzom do spraw włociańskich i urzędowi włociańskiem, lecz komisjom urzędów rolnych z udziałem w nich duchowieństwa prawosławnego. Na prośbę powyższą nadeszła odpowiedź, że komisje rolne i serwitutowe mogą być urządzone nie prędzej, jak po utworzeniu gub. chełmskiej.

**— Wiadomości w prasie.**

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik, którym zaproponowano jednemu władzom zastosowanie środków, ażeby w prasie nie było wiadomości o wypadkach ze stosunków rodzinnych i poufnych, bowiem osoby zainteresowane, bojąc się ogłoszenia sprawy w prasie, nie chcą udzielać policji potrzebnych wiadomości.

**— Projekt prawodawczy najmu pracowników handlowych.**

Do złozonego już Dumie państwowej przez ministerjum przemysłu i handlu projektu prawodawczego o najmie pracowników handlowych, którego te projektu treść podawaliśmy w swoim czasie, dołączono obszerną notę wyjaśniającą.

W nocie tej powiedziano, że choć opracowuje się nowy kodeks cywilny i opracowaniami już przepisami o najmie osobistym, jednakże życie i jego wymagania skłoniły ministerjum do załatwienia sprawy przed wprowadzeniem w życie nowego kodeksu oraz do jaknajręchlejszego opracowania projektu nowych przepisów co do najmu pracowników handlowych. Za podstawę projektu wzięto zasady prawodawstwa niemieckiego.

**Tytułomanja.**

Sosnowicka „Iskra” pod tym tytułem zwraca uwagę na rozpowszechnioną słabość ludzką.

W swoim czasie zarząd kolei W.W. wydał okólnik do wszystkich naczelników poszczególnych wydziałów aby w korespondencjach pisanych przez wszystkich funkcjonarjuszów kolejowych nie

— Zostańcie jeszcze chwilę—przerwał pan Vitts, zatrzymując ich przedmową.—Cieszyłem się na chwilę pogawędki z wami, a tu oboje odwracacie się plecami do mnie i osadzacie mnie na koszu. To nie ładnie przyznam się!—Czy pani szukasz kogo, pani Celina?

— Szukam mojej przybranej córki, tej nieporównanej piękności, którą wynosiłeś pan pod niebiosa przed chwilą—roześmiała się pani Verulam. Pierwszy raz znajduję się w licznieszem towarzystwie, to też muszę czuwać nad nią, choć zdaleka. Niedawno dopiero przestała nosić krótkie suknie, i nie może jeszcze biegać swobodnie bez mojej pomocy. Do tej pory żyła w zupełnej samotności i ciszy północnej wioski otoczonej górami i śniegami. Pierwszy to jej krok na arenie naszego płochego świata, pierwsze spojrzenie rzucone na świeczniki społeczeństwa takie jak... pan i sir Jerzy.

— Jesteś pan okrątny, żeby tak nie miłosternie sztydnie ziemie biedaka!—zawil się Kitts. — I to jeszcze postawiłaś mnie przed Jarzyn!... Nie, tego już radnót!... Nie myślałem, że masz pani tak mało serca!

— Uspokój się—przerwał sir Jerzy, podrażniony fluternem spojrzeniem jakie przelotnie rzuciła na niego. —Z nas dwóch sądzę, że ty o wiele jesteś rozumniejszą, mój kochany.

Uwagę wypowiedział znacząco i z wymówką, patrząc na [panią Verulam, poezen oddalił się w głąb sali.

używać niepotrzebnych frazesów jako to wielożonny panie, mam zaszczyt, mam honor itp. Jednak niektórzy wiece ugrzecznieni funkcjonarjusze nie zaniedbali tego, stosując w życiu dewizę, że pokorne ciele dwie matki śsie. Wobec podobnego postępowania nie dziwnego, że naczelnicy biorą za złe innym że trzymają się rozporządzenia zarządu.

**— Zmiany w prawie wekslowem.**

Ministerjum finansów zamierza złożyć Dumie projekt zmian w obowiązującym prawie wekslowem.

**— Powroty i deportacje.**

Na zasadzie zezwolenia głównego naczelnika kraju powrócyli z wygnania następujące osoby: Wojciech Markuszewski, Jan Klan, Władysław Jaloła, Mateusz Fomim, Zygmunt Salis, Paweł Łata, Piotr Sprzączkowski, Jan Treker i Hil Jarecki. Zabroniono jednocześnie zamieszkiwania w pasie pogranicznym: Janowi Chojnowskiemu, Piotrowi Karzewskiemu, Kejzorowi Hofmanowi, Chaimowi Zlotkiuowi, Ryfiec Nowikowej, Chaimowi Pizanowi, Lejzerowi i Iekowl Chojnowskiemu, Michelowi Fiszerowi i Tomaszowi Borodziczowi.

**— Pożyczka rosyjska.**

Z powodu pogłoszek o pożyczce — ministerjum skarbu wyjaśnia, że żadna pożyczka zewnątrzna, ani też wewnętrzna nie jest zamierzona, gdyż rząd nie widzi potrzeby dokonania podobnej operacji.

**— O zamykanie stowarzyszeń.**

Dowiadujemy się, że Koło Polskie w Petersburgu wkrótce po otwarciu posiedzeń Dumy wnieść ma interpelację z powodu zamykania rozmaitych stowarzyszeń w Królestwie oraz motywów, którymi się komisje przy wydaniu odpowiednich decyzji posilkują.

**— Curiosum.**

W jednym z pism warszawskich w dziale ogłoszeń znajdujemy dosłownie taki adres: „Majorat Przedetsch st. Chodetsch W.-W.“. Ma to być Przedecz, stacja kolejowa Chodecz, dzwaniem więc wydaje się, że pismo polskie umieściło zawczasu tak zmienione nazwy!

**— Nowy podatek.**

W tych dniach wniesiony będzie do Rady ministrów opracowany przez ministerjum skarbu projekt nowego podatku od pożyczek na nieruchomości, który to projekt ma być wprowadzony w życie od r. 1912. Podatkowi temu będą podlegały wszystkie kapitały, zabezpieczone na hypotekach z wyjątkiem pożyczek, wydawanych przez banki rządowe i miejskie. Nowy podatek będą opłatali wierzyciele. Od pożyczek nie przynoszących 1 000 rubli. pobierane będą 2 kop., od każdych 10 rb., za pół roku, a od pożyczek, przynoszących 1 000 rb. po 20 kop. od 100 rubli. Z tego nowego podatku rząd spodziewa się 6,000,000 rubli rocznie.

**— Urodzaje.**

Podług informacji „Torg. Prom. Gazety”, zbiór żyta na ogół będzie prze-

— Jest to wielki błąd jeść rzeczy, których strawić nie można, nieprawdaz pan!—zapytał po chwili pan Kitts, jakby od niechcenia, ale pani Celina rozumnie pominęła to pytanie, nie dopytyując się ukrytego jego sensu.

Elle tymczasem, tańcząc po koleji z wszystkimi, przystanąła na chwilę w otwartych drzwiach zimowego ogrodu, aby zaczerpnąć świeżego powietrza w piersi i zebrać zarazem myśli swoje. Nie poznawała sama siebie. Dziś rano jeszcze wzdrgała się przerażona, na samą myśl opuszczenia swojej samotni, aby ukazać się światu, a teraz (nie mogła temu zaprzeczyć), czuła się samotniwo wciągnięta w ten wir i zgiełk północy i z całym młodzieńczym zapalem oddawała się zabawie. Wesoly uśmiech rozchylił słizne jej usta, spędzając z nich wyraz rzewnego smutku; głębokie, ciemne jej oczy błyszczały ogniem ożywienia; smukła kibić jej poddawała się wdzięcznie melodyjnemu rytmowi walca, a życie i swoboda, które nagle wstąpiły w nią, potęgowały stokroć niezrównany czar jej piękności.

Wszyscy cisnęli się do niej, aby uzyskać słowo lub spojrzenie.

Lady Lucja głośno unosiła się nad nią, i wiele pan, idąc za jej przykładem, czy to z przykłonania, czy też przez grzeczność, obspypywało ją grzecznościami i komplementami.

Moda bohaterka tych wszystkich owacji czuła się w tej chwili rozkosznie znuzoną. Przechadzając się wolnym krokiem wzdłuż cieplarni, upatrzyła w cie-

ciętny. Pszenica ozima dała zbiór większy od przeciętnego jara — przeciętny. Owies dał zbiór średni, jęczmień również średni. Ilościowo szacowanie urzędzu w 63 guberniach Rosji europejskiej jest następujące: pszenicy 925 mil. zyta 1,142 mil., owsa 760 mil. i jęczmienia 468 mil. pudów.

**— Zaliczenia.**

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.W. następujące zaliczenia:

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pospiesznych krajowych: 04442 04444 04483 04453 04181 04429 04447.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich pospiesznych: 06833 06834 06835 06837.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów krajowych zwyczajnych: 38028 38048 38056 38065 38088 38102 38120 38149 38205 38235 37953 37985 37021 38062 38067 38103 38112 38116 38127 38129 38143 38153 38156 38183 38184 38209.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich zwyczajnych: 02773 03366 03486 03666 03816 03936 04058 04190 04328 04423 04488 04579 04623 04668 04693 04741 04779 04796 04799 04832 05077 05104 04094 04603 04613 14638 04828 04908 04955 05010 95029.

**— Zmiany służbowe na dr. żel. W.-W.**

Kasjer biletowy st. Noworadomsk p. Aleksander Wardein, i pomocnik Eksped. st. Częstochowa p. Bolesław Szałkowski od 1 października przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

**— Sesje zjazdowe.**

Częstochowski zjazd sędziów pokoju w miesiącu bieżącym wyjeżdża na kadencję do Będzina w dn. 20, 21 i 22, a do Sosnowca, 24, 25 i 26 bm.

**— Zebranie „huty Barbara”.**

W niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 2 po południu w lokalu własnym huty przy ul. Ciemnej nr. 114 odbędzie się zebranie udziałowców i wogóle osób zainteresowanych losom huty robotniczej „Barbara”. Pożądaniem jest aby zebranie to było jaknajliczniejsze.

**— Zebranie „Lutni”.**

Jutro dnia 7-go października o godzinie 7-jej wieczorem, w lokalu własnym, odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków Tow. „Lutnia” według programu następującego: 1) wybór przewodniczącego ogólnego zebrania, 2) zatwierdzenie sprawozdania za rok 1909, 3) zatwierdzenie budżetu na rok 1910, 4) wybory dopełniające do zarządu, — kierownika sekcji dramatycznej — oraz komisji rewizyjnej i 5) wolne wnioski członków.

Za bilet wejścia na zebranie słudki będzie tylko kwit z opłaconej składki członkowskiej za kwartał III roku bieżącego.

**— Licytacja „reparacji studzien”.**

Dziś o g. 12 w południe w sali tutejszego magistratu odbędzie się przetarg za pomocą zapieczętowanych kopert od sumy rb. 499 rocznie in minus na od-

**40) Bez rozwodu.**  
Powieść z angielskiego  
w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

XX.

— Szukałem pani wszędzie—rzekł. — Jak się masz Tomshendzie. Sądzitem, żeś z Cravenem i innymi szczęśliwcami, odpłynął do Ameryki, polowałeś na bawoły. Ale, ale, droga pani Verulam! Czy godziło się skrywać tak długo przed ludźmiem okiem tę cudowną lady Craven, i potem tak odrazu, bez przygotowania, dozwolić jej zabłysnąć przed naszym olśnionem okiem! Toż to istna zdrada, za którą odpowiesz pani przed trybunałem świata i własnego sumienia!... Ludzie, którzy tak jak ja cierpią na ostabienie działania serca, mogą paść odrazu trupem, od elektrycznego wstrząśnienia sprawionego przez widok tyłu nieporównanych wdzięków! Czyż ją widział Tomshendzie? Czyż ją widział Townshendzie? Czyż wschodząca gwiazdka, która zaćmi wszystkie dotychczasowe słońca? Nie?—No, to trzymaj serce na wodzy, bo sprzedam cię, że stracisz głowę...

— Serce imoje okute jest pancernem ze stali — odparł sir Jerzy, nieznacznie schylając głowę przed panią Verulam, która widząc go odchodzącego, sama zwróciła się w przeciwną stronę.

nistem zagłębieniu teje nizkie, miękkie siedzenie, ku któremu skierowała się szybko, podczas gdy jeden z tancerzy pobiegł jej przynieść lodów. W pół drogi jednak zatrzymała się i drgnęła nieznanie, ujrzawszy wysokiego, ciemnowłosego mężczyznę, który wsparty o ścianę, zdawał się bystrem okiem w nią wpatrywać.

Jej serce nagle, silnie uderzyło w piersi. Gdzie ona go widziała przedtem? Jakież wspomnienia widok jego wywoływał w jej pamięci? Stoneczny krajobraz południowy stanął jej nagłe przed oczyma. Ujrzała się stojącą w oknie wagonu, z rozpaczą w duszy a kakamiennym spokojem na poladzie twarzy. Hugon stał przed nią taki, jakim widziała go raz ostatni, przemawiał do niej łagodnymi słowami, które dowodziły, jak troszczył się o wygodę jej i kępczeństwo w tej podróży, która prawdopodobnie miała ich rozłączyć na zawsze. Dokoła niej stały kwiaty (stare rannicze zasuszone potem przez nią na paniątkę), owoce, książki, które wybrał dla niej, aby skrócić nudy jej samotności, a wszystko to świadczyło o oocrości jego i troskliwości dla niej. Zdało jej się, że słyszy słodkie a miękkie brzmienie jego głosu... ze widzi przyjaznym uśmiechem na smutnych jego, cierpiących ustach, i serce jej ściśnięło się nagle nowo całym bólem tej przetytej, a nigdy niezapomnianej chwili.

(d. c. n.)

danie w dzierżawę 3-letnią przedsiębiorstwa reparacji studzien miejskich. Dzierżawa dotyczy lat 1911 (od 1 stycznia 1911), 1912 i 1913 (do 31 grudnia 1913). Licytanci zobowiązani są do złożenia w gotówce kaucji w wysokości jednej dziesiątej całej sumy.

**Wypadek z pociągiem kuryerskim.**

Pomiędzy st. Piotrkowem a Babami kurjer idący z Wiednia do Warszawy wskutek pęknięcia obręczy na kole wagonu bagażowego wykołosił się. Dzięki wstążce przytomności maszynisty So-branńskiego, który w porę uczuwszy niezwyczajne kołysanie się wagonu bagażowego, pociąg na miejscu prawie osadził, uniknięto groźnej katastrofy.

Po zatrzymaniu pociągu i stwierdzeniu, iż nastąpiło zupełne wykołnienie się wagonu i zatarasowanie linii, parowóz odcepiono i odesłano do Bab, skąd ten sam parowóz po drugiej linii wrócił do Piotrkowa; pozostawiony na linii pociąg cofnięto z powrotem do Piotrkowa i stał po linii przeciwej wyprawiono do Bab dla skierowania na tor właściwy. Wreszcie wagon wykołony usunięto z toru, a bagaż wyładowany przystano następnym pociągiem do Warszawy.

Skutkiem tego wypadku pociąg kuryerski spóźnił się do Warszawy o 2 godziny m. 30.

**Korespondencje.**

**Sosnowiec.**

**Wścigi konne.**

W tych dniach powstała myśl zorganizowania w Sosnowcu Oddziału Towarzystwa wścigów konnych, w celu urządzenia pod Sosnowcem wścigów i premiowania koni roboczych.

Wrazie urzęcywistnienia tego projektu miasto otrzymałoby nowe źródło dochodu.

**Dąbrowa.**

**Okręg bóżniczy w Dąbrowie**

Na skutek starania mieszkańców zydów wsi Dąbrowa, rząd gubernjalny piotrkowski pozwolił utworzyć samodzielny okręg bóżniczy w Dąbrowie, w skład którego wejdzie wieś Dąbrowa oraz kolonia Huta Bankowa, Reden i wieś Gotońóg.

**Piotrków.**

**(Kor. włas. „Gońca”).**

W dniu 1-ym października r. b. otwarto ponownie gruntownie odświeżony i powiększony teatr „Victoria”.

Można powiedzieć, iż pod względem urządzenia tak sceny, która ma 14 łokci długości i 13 szerokości, jak również obszernej sali o 400 przeszło miejscach w zupełności na razie zastąpić może starszaka—przerobionego na młody który nosił miano „teatru”.

Wystawione dekoracje sprawiają miłe wrażenie gdyż utrzymane są w dobrym tonie—nie rażące wykonanie kto-

rych dyrekcja zawdzięcza artyście malarzowi p. Wieczorkowskiemu zamieszkałemu w Częstochowie.

**Wilno.**

**Medal złoty.**

Znana ogólnie firma księgarska W. Makowskiego została odznaczona na wystawie szwalskiej wielkim złotym medalem za umiejętne dobró książek i wydawnictw rolniczych w języku polskim, rosyjskim, niemieckim i litewskim oraz za pracę pozyteczną około całego szeregu własnych wydawnictw polskich, jakie firma ta w ostatnich czasach nam dostarczyła.

**TELEGRAMY.**

**Bitwa w górach.**

Władykaukaz 5. W okręgu gubański w górach oddział wojskowy aresztował rodzinę Zelima-chana, ukrywającego się wraz z bratem. Gdy ścieżką górską prowadzono aresztowanych, z zasadki, urządzonej przez Zelima-chana banda zbrojna zabiła naczelnika okręgu, trzech oficerów i kilku żołnierzy.—

**Bratobójstwo.**

Petersburg 5. Syn urzędniczy, Włosow, w nieobecności rodziców zarabiał siekierą brata i uciekł wraz ze swoim towarzyszem, pomagającym mu w mordstwie.

**Wybuch kotła.**

Panama 5. Z powodu eksplozji kotła rozbił się parowiec „Chirici”. Podobno zginęło 50 osób.

**Aresztowanie socjalistów.**

Moskwa 5. Wykryto zgromadzenie tajne socjalnych demokratów. Aresztowano 11.

**Zabójstwo nauczyciela.**

Moskwa 5. Uczeń gimnazjum sierpuchowskiego Bumin za zabicie nauczyciela Sofronowa skazany jest na 10 lat więzienia. Sąd czyni starania o złagodzenie kary.

**Cholera.**

Petersburg 5. W ciągu tygodnia zachorowało w gub. wotogodzkiej 14, zmarło 6;

w Orenburgu zachorowało 10, zmarło 3;

w gubernji zachorowało 106, zmarło 108.

Sewastopol 5. Na cholę zachorowały 2 osoby, zmarła 1.

**Aresztowania w Krakowie.**

Kraków 5. Aresztowany podobno pod zarzutem szpiegostwa Abraham Rosensahl, dentysta z Królestwa Polskiego, mieszkający w Podgórze, ma być dzisiaj wypuszczony na wolność. „Nowa Reforma” donosi, że Rosensahl podejrzewano w kołach znajomych i że w sprawie tej miał się odbyć sąd polubowny w Zakopanem. Dzienniki nie podają żadnych więcej szczegółów o ostatnich aresztowaniach. Sledztwo sądowe trwa—nie rażące wykonanie kto-

Kraków 4. Prokuratorja oskarży prawdopodobnie uwieczonych o należenie do towarzystw tajnych oraz przechowywanie broni. Dynamitu bowiem lub nitrogliceryny nie znaleziono, natomiast bardzo wiele broni, która służyła prawdopodobnie do ćwiczeń boiowych. O szpiegostwie wojskowym mówić przestano.

Kraków 4. Pośród aresztowanych znajduje się dentysta Rosensahl, osadzony w areszcie policyjnym „pod telegrafem”. Sprawa jego jednak, tak twierdzą, jest zgola odmiennej natury.

**Zamach murzyna na wicekonsula.**

Hamburg 4. Po południu na wicekonsula angielskiego Olivera napadł w biurze konsulatu murzyn, który razami toporka ciesielskiego, w głowę i twarz zadawałemu, usiłował wicekonsula zamordować. Ten bronil się parcie i aż po długie walce zdołał wyrwać się z rąk zbrodniarza i wybiec na ulicę, gdzie jednak murzyn pogonił za wicekonsulem. Przedpnie obronili napadniętego i ujętego murzyna oddali w ręce przywołanej na pomoc policji. Wicekonsul Oliver odniósł ciężkie rany na głowie i ma wszystkie zęby wybite.

**Katastrofa na odpuszcie.**

W Studziannie, pow. opoczyńskiego przed kilku dniami odbywał się odpust w miejscowym klasztorze. Podczas nie-sporów w pobliżu kościoła wynikł pożar w oborzą jednego z włościan miejscowych. Ogień ogarnął odrazu parę domów oraz kilka stodół, inapełnionych zbożem.

W klasztorze pośród pątników powstała straszna panika. Tłum począł napierać ku wyjściu w okropnym ścis-sku, wskutek czego kilkanaście osób poniosło mniej lub więcej dotkliwe obrażenia. Niekłóre osoby dostały się pod kopyta konie i koła bryczek, oczekujących przed kościołem, których właściciele spieszyl się z odjazdem od miejsca popłochu i pożaru.

W ogniu zginęło kilkoro dzieci; w

plomieniach poniosła też śmierć dorosta dziewczyna, przybyła na odpust.

Prócz zabudowań mieszkalnych i stodół ze zbożem, spaliło się kilka koni, sporo sztuk bydła i owiec. Kilkanaście koni zbiegło niewiadomo dokąd. Spalił się także sklep spótdzielczy.

Dopiero na wezwanie księży, lud wziął się do energicznej akcji ratunkowej. Po długiej pracy udało się, pomimo niezwykłej suszy, ogień umiejscowić.

**LECZNICA**  
chorób zębów i jamy ustnej  
**M. PUCHAŁSKIEGO**  
w Częstochowie III aleja, 57 wprost kościoła po Marjawił. Zarządzący lekarza d-ta **B. MUSZYŃSKI** przyjmuje  
godzinie od 9 rana do 8 wieczór

Nauki gry na fortepianie, skrzypcach, harmonium, teorii historii muzyki, harmonji, kontrapunktu i śpiewu w szkołach, towarzystwach i prywatnie udziela **F. WITESZCZAK** w Częstochowie Aleja II Nr 38. II piętra

**Pierwszorządny w Częstochowie**  
**Zakład fotograficzny**  
**W. Wesółowskiego**  
II Aleja Nr. 26. róg  
Teatralnej

**RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO**  
Telefon Nr 132.  
zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Października zacznie koncertować kapela **International** pod dyrekcją Johana MAŁEJCZKA. Z szacunkiem W. Świdorski.

**Sergja KALODONT**  
Niezbędny **KREM i ELIKSIR DO ZĘBÓW**  
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.  
Zadać wszędzie

**2-ga Aleja Nr 43.**  
**TEATR „ODEON”** W. Rzezińskiego (Najstarszy w Królestwie)  
Od Środy 4 do Piątku 7 października (włącznie)  
**Zupełnie nowy, artystyczny program!**  
2-ga część cyklu: „7 grzechów głównych Przykładach Biblijnych: ZAZROŚĆ, KAIN i ABEL, LUBIEŻNOŚĆ, Zuzanna i dwaj starcy. Tajemnicza komnata w zamczysku (dramat) Skandalini—rekrutem (komicyzny) Fryzjer z musu (komicyzny) Zdjęcia z podróży po Francji (z natury) i inne.  
Na scenie odegranym będzie „**Nic bez przyczyny**” komedia w 1 odsł. Reż. W. Kisielski.  
Zmiana programu w każdą środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.  
Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach i programach.



**RYDZEWSKI i S-ka**  
Biuro Techniczne w Częstochowie. Teatral. 13  
TELEFON 116

**Najlepszy krajowy węgiel z kop. „hr. Renard”**  
Ceny: dostawa wagonami po cenach hurtowych. Ze składu za ko-rzec 6-cio pudowy—1 rb w obrębie miasta.

**PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI**  
**KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI** Egzysuje od 1847 r. Telefon 260  
WYKONYWA RZEŻBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.  
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.  
**CENY NAJPRZYSTĘPIEJSZE.**

